

# Antoni tygodnik parafialny

II Niedziela Wielkiego Postu, 4 marca 2012 r.

I czytanie Rdz 22,1-2.9-13.15-18; II czytanie Rz 8,31-34; Ewangelia Mk 9,2-10

## Kobieta - Korona Stworzenia

Pamiętacie początek Księgi Rodzaju? Bóg stwarza świat, każdego dnia tworzy coraz bardziej skomplikowane i piękniejsze dzieła. Aż nadchodzi dzień szósty. Pojawia się Adam, obraz Boga - triumf Jego pracy. Mimo to Stwórca mówi, że czegoś jeszcze brakuje. I wtedy z żebra Adama buduje kobietę. To ona właśnie jest finalnym dziełem Mistrza...

Ten cudowny, wspaniały świat bez kobiety nie byłby doskonały. Kobieta w swoim pięknie jest odzwierciedleniem Bożego Serca. Dopiero gdy pojawia się Ewa, autor natchniony Księgi Rodzaju napisał, że Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę na swój obraz i podobieństwo i zlecił im misję, którą mają wypełniać razem (Rdz 1,26-28). Kobieta staje się zatem niezbędna, i nie jest w żadnym razie pomocą czy towarzyszką dla mężczyzny, ale jest tą, która go wspiera gdy mężczyzna rozpaczliwie potrzebuje pomocy (tak fragment Rdz 2,18 tłumaczy hebrajski uczyony - Robert Alter).

Wszystko byłoby proste i łatwe gdyby nie pojawił się Lucyfer. Czy zastanawialiście skąd pochodzi nienawiść do kobiet na świecie? Przemoc seksualna, miliony dziewczynek sprzedawanych co roku do domów publicznych, kałeczenie narządów płciowych to tylko kilka przykładów deptania godności kobiety. W hinduizmie kobieta jest mniej warta niż krowa, w islamie kobieta potrzebuje trzech mężczyzn do potwierdzenia swojego zeznania. Można mnożyć przysłowia, przykłady, które brutalnie atakują kobiecość. Sprawa jest oczywista, to szatan tak zawzięcie atakuje Ewę. Ewa znaczy "ta która daje życie". Kobieta, która jest ucieleśnieniem piękna Boga i wnosi życie do świata jest właśnie

centrum ataku szatana, odwiecznego mordercy, który sieje zniszczenie na ziemi z nienawiścią psychopaty.

Wiele kobiet przeżywa różne depresje, załamania nerwowe. Wiele kobiet żyje z poczuciem winy, że to co je spotyka jest tym na co sobie zasłużyły.

Uważają, że gdyby były ładniejsze, sprytniejsze to nie byłyby krzywdzone. Ale w świetle tego co przeczytaliście powyżej okazuje się, że jest zupełnie inaczej. Te wszystkie przykre rzeczy zdarzają się ponieważ jesteście (Wy kobiety) wspaniałe! Jak pisze Stasi Eldredge w swojej książce "Zdarzają się ponieważ kobiety stanowią ogromne zagrożenie dla królestwa ciemności. Ponieważ wyjątkowo wnoszą chwałę Boga do świata. Są nienawidzone z powodu swojego piękna i siły".

Tydzień temu w Ewangelii Świętego Marka czytaliśmy jak szatan kusił Chrystusa. Kilka tysięcy lat wcześniej szatan kusił Ewę. Kobieta w krótkim czasie została przekonana, że Bóg przed nią coś ukrywa. To był początek naszej ludzkiej tragedii, ale gdzie wtedy był Adam? Otóż Adam stał obok Ewy i nie zrobił nic aby ją ratować. Jakże często na co dzień jesteśmy świadkami podobnej historii. Mężczyzna gdy jest najbardziej potrzebny kobiecie znika, nie walczy... Zmieńmy to, nie powielajmy błędu pierwszego rodzica. Walczmy o nasze kobiety, bądźmy przy nich. Nie dajmy szatanowi szansy na kolejne dewastacje piękna, na niszczenie kobiecości...

"Tatusiu czy jestem śliczna?" pyta córeczka swojego ojca. "Tak, kochanie; jesteś moją księżniczką". Często potrzeba tak niewiele...

Janusz Szwoch; tekst inspirowany książką: J. & S. Eldredge "Urzekająca", którą polecam!



Wszystkim kobietom z okazji przypadającego święta życzymy, by z Bożą pomocą odkrywały życie do jakiego zostały stworzone, by miały przy sobie swojego bohatera i by niezmiennie były urzekające.

## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Spotkanie **wspólnoty Żywego Różańca** w czwartek o 17.45.
2. Msza święta z okazji **rocznicy BIERZMOWANIA** odbędzie się w czwartek o 18.30. Zapraszamy na nią młodzież bierzmowaną w 2011 roku, ich świadków i rodziców!
3. **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w czwartek od 20.00 do 21.00.
4. Próba **scholki dziecięcej** w piątek o 16.30.
5. Spotkanie **Kolektorów** odbędzie się w piątek po wieczornej Mszy świętej.
6. Na **spotkanie dzieci** zapraszamy w sobotę o 10.00. **Aspiranci** spotykają się również w sobotę o 11.00.
7. Od pierwszego do piątego maja 2012 roku organizujemy autokarową **pielgrzymkę do sanktuariów wschodniej Polski**. Szczegółowe informacje na stronie 4. Zapraszamy!

**Gorzkie Żale w niedzielę o 17.00.**

**Droga Krzyżowa w piątek o godzinie 7.30 i 18.00 dla dorosłych; o 17.00 dla dzieci i o 19.30 dla młodzieży.**

## Prefacja - poemat dziękczynienia



Początkiem Modlitwy Eucharystycznej jest prefacja. Nazwa ta pochodzi z języka łacińskiego *praefatio* oznacza przedmowę, słowo wstępne. Prefacja jest więc „przedmową” Kościoła, zanim przemówi Bóg swym Słowem wcielonym i ukrzyżowanym. Wyraża się ona poprzez dziękczynienie, które jest jej treścią. Można powiedzieć, że prefacja jest w pewnym sensie poematem, okrzykiem radości i wdzięczności za otrzymane zbawienie. Pewność zbawienia, oparta na dziełach Boga dokonanych w przeszłości, pogłębia nadzieję.

Uwielbienie wiąże się nierozdzielnie z wdzięcznością. Nie sposób wspominać dobro, nie wielbiąc i nie dziękując.

Prefacja rozpoczyna się od modlitewnego dialogu kapłana z ludem:

**Pan z wami.**

**I z duchem twoim.**

Wezwanie to, jak łatwo można zauważyć, używane jest w czasie szczególnie ważnych momentów we Mszy świętej: na rozpoczęcie, przed Ewangelią, przed błogosławieństwem. Podkreśla ono obecność Boga pośród ludu, który gromadzi się na modlitwie. W tym momencie zmierzamy do czegoś bardzo ważnego. Na nowo uświadamiamy sobie, że stoimy przed samym Bogiem. Łacińskie *facies* oznacza twarz, stąd – na zasadzie skojarzenia brzmieniowego – możemy nazwać prefację staniem przed obliczem Pana. Ale to nie wszystko. Nie wystarczy tylko stanąć przed Panem. Zostajemy wezwani do czegoś więcej – do oddania Mu swojego serca:

**W górę serca.**

**Wznosimy je do Pana.**

Wymawiając te słowa kapłan podnosi ręce, symbolicznie pokazując kierunek. W górę, a więc ku niebu – by zostawić wszystko to, co nas jeszcze trzyma przy sprawach ziemskich i może nas rozpraszać. Wszystko schodzi na drugi plan, a my mamy skupić się wyłącznie na Chrystusie, który za chwilę będzie obecny na ołtarzu pod postacią chleba i wina. Czasami mówi się, że komuś serce podskoczyło z radości. Taką radość

ma wyrazić wezwanie, do którego komentarzem mogą być słowa świętego Pawła: „Radujcie się zawsze w Panu, jeszcze raz powiadam radujcie się. Niech będzie wszystkim znana wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko”!

Kolejne zdanie dialogu to:

**Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.**

**Godne to i sprawiedliwe.**

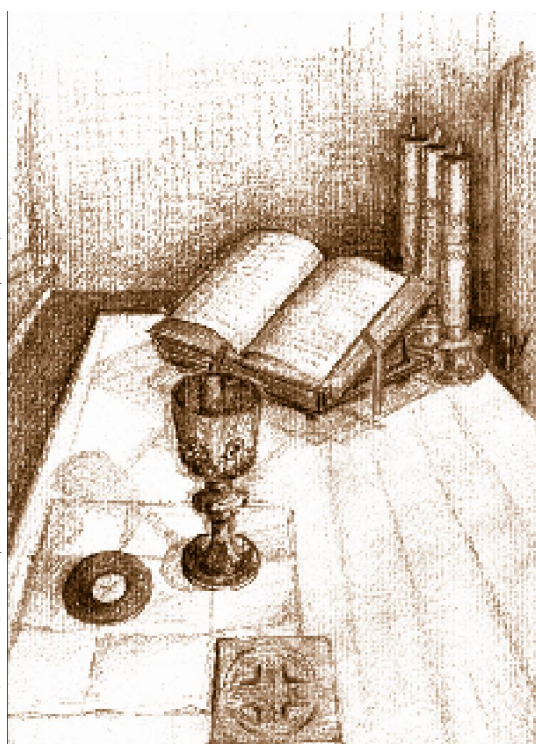
Jest ono przejściem do istoty prefacji – dziękczynienia. Nie dziękujemy Bogu, dlatego że jesteśmy wspaniałomyślni, ale dlatego że nasze podziękowanie najwzyczajniej Panu Bogu się należy. Bez Niego nie ma życia. To On stworzył świat, ludzi i – co więcej – nieustannie podtrzymuje ich istnienie. Łatwo się do tego przyzwyczaić, zapominając, że wszystko co posiadamy

jest darem: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał. A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał”. I stąd przypomnienie – powinniśmy dziękować.

Postawa dziękczynienia usposabia człowieka do wielkoduszności wobec innych. Skoro wszystko co posiadamy jest darem, to nie możemy tego zatrzymywać wyłącznie dla siebie. Jesteśmy wezwani do dzielenia się dobrami materialnymi i duchowymi, bo jak mówi Pismo Święte: „Radosnego dawcę miłuje Pan”.

Po wezwaniu do dziękczynienia rozpoczyna się modlitwa, którą kapłan wypowiada w imieniu wszystkich zgromadzonych na Mszy świętej, trzymając ręce wzniesione do góry. Ma ona

określoną strukturę. Na początku podkreśla się jeszcze raz, że dziękczynienie przynależy Bogu: „Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Tobie Boże składali dziękczynienie”. Następnie przywołuje się któreś ze szczególnych dzieł Boga, za które dziękujemy, np. dzieło stworzenia, odkupienie człowieka. W prefacjach o świętych dziękujemy za to, że Bóg przywraca pierwotną świętość itp. W mszale jest 90 różnych prefacji, a więc jest w czym wybierać.



## Święte Perpetua i Felicyta - 7 marca

Święte Perpetua i Felicyta żyły w II w. Obie były młodymi mężatkami i matkami. Perpetua pochodziła z bogatego domu. W tajemnicy przed swoim ojcem przyjęła wiarę chrześcijańska i zaczęła przekonywać do niej swoich

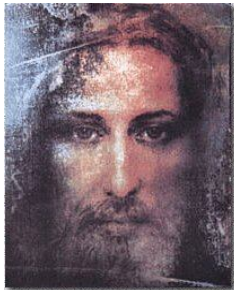
bliskich, w tym także Felicytę, niewolnicę. Obie kobiety zostały oskarżone jako chrześcijanki i wtrącone do więzienia. Perpetua miała kilkuletniego syna, którego przyniesiono jej do więzienia natomiast będąca, w 8 miesiącu

cięży, Felicjta urodziła swe dziecko znajdując się w niewoli. O prawdziwości wydarzeń świadczą pozostawiony przez Perpetuę pamiątnik oraz relacje naocznego świadka. Kobiety do końca pozostały wierne Chrystusowi, nawet pomimo usilnych próśb ojca Perpetuy. Gotowe były oddać swe życie za wiarę.

Po krótkim procesie wszystkich więźniów skazano na rozszarpanie przez zwierzęta. Perpetua i Felicjta otrzymały chrzest tuż przed wejściem na arenę. Zginęły śmiercią męczeńską, poranione przez dzikie zwierzęta i dobite mieczami przez gladiatorów.

Kasia Kowalczyk

## Całun Turyński (4)



*Całun Turyński jest chyba jedną z największych tajemnic współczesnego świata. Przeprowadzono już na nim setki badań. Wspólnie z fotografem, teologiem - badaczem Całunu - Zbigniewem Treppą - szukamy kolejnych odpowiedzi na nurtujące wielu ludzi pytania.*

### Po co ludziom Całun Turyński? Czy jest to znak od Boga?

Z pewnością jest to znak. Jeżeli Bóg pozostawił nam płótno, które okrywało ciało Chrystusa, to na pewno nie po to, aby zaspokoić naszą ciekawość, lecz po to, aby nam objawić prawdę, wzbudzić w nas zaufanie. Do niektórych ludzi bardziej przemawia obraz niż słowo. Całun Turyński jest więc po to, aby wzmocnić naszą wiarę, lub też pomóc nam uwierzyć. Podobne znaczenie mają liczne objawienia jakie zdarzyły się w historii Kościoła, za każdym razem gromadząc setki ludzi. Wiele miejsc objawień, jak np. Fatima czy Lourdes stało się miejscami pielgrzymek. **Całun Turyński uważany jest za największą relikwię chrześcijaństwa. Czy Pan się z tym zgadza?**

Niemal od początku historii Kościoła istniało pojęcie "obrusu ołtarzowego", który był traktowany jak czyste, popogrzebowe płótno Jezusa Chrystusa. Od setek lat sprawowana jest na nim Najświętsza Ofiara. Myślę więc, że nie będzie herezją traktowanie Całunu na równi niemal z Ewangelią. Można powiedzieć, że jest to świadectwo, jakie Bóg nam pozostawił. I tylko od nas zależy jak to świadectwo wykorzystamy, i jaki będzie jego wpływ na nasze życie.

### Jakie znaczenie ma Całun Turyński dla Pana? Czy widział Pan go na własne oczy?

Nie widziałem Całunu na żywo i nie jest mi to potrzebne w kontekście mojej wiary, co nie znaczy, że nie chciałbym go zobaczyć. Jak mówiłem na początku, inspiracją do zainteresowania się Całunem Turyńskim była fotografia, ale bez Całunu moja wiara wyglądałaby tak samo. Ewangelia jest dla mnie wystarczającym potwierdzeniem istnienia Boga i to ona nadaje sens mojemu życiu. Poza tym życie ludzkie jest tak bogate w objawienia, że wystarczy tylko mieć szeroko otwarte oczy i dostrzegać znaki, które daje nam Bóg. Z pewnością jednak Całun jest pomocą dla ludzi wątpliwych, dla których samo słowo pisane nie wystarczy. Dla tych, którzy muszą zobaczyć zanim uwierzą - w myśl słów Świętego Tomasza: "Nie uwierzę póki nie zobaczę".

rozmawiała Anna Zięcina



## WIELKI POST Z OJCEM MARIE-DOMINIQUE PHILIPPE

Przypominam sobie uwagę kogoś, kto wrócił z podróży po Indiach. Zapytałem, co uważa tam za najwspanialsze. Powiedział mi coś takiego: "W Europie, kiedy zapraszam kogoś do modlitwy, odpowiada: "Nie mam już czasu, mam za dużo pracy", a tam usłyszałem "Nie mam już czasu na pracę, bez przerwy się modlę". Być może to przesada, z pewnością, ale wiemy dobrze, co miała na myśli. To prawda, że wszyscy jesteśmy stale bardzo zajęci. Wszyscy! Nie sądzę, żeby największą wadą kogokolwiek z nas było lenistwo. Zdarza się, ale nie jest główną wadą naszej epoki. Myślę, że naszą największą wadą jest to, że już się nie modlimy. Zło naszej epoki to o wiele bardziej właśnie to. Zapominamy się modlić!

Praca, gdy się w nią wdroyć, może być niezwykle przyjemna, ponieważ się rozwijamy, stajemy się mądrzejsi, uczymy się mnóstwa rzeczy. Praca to wspaniała sprawa, zwłaszcza praca umysłowa, nawet jeśli czasem jest trudna. W pracy umysłowej wspaniałe jest to, że im więcej pracujemy tym stajemy się inteligentniejsi,

i im bardziej lubimy pracować, tym dalej się posuwamy. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że pozwolimy, by praca nas upoiła i zaczniemy w niej upatrywać sens naszego życia chrześcijańskiego. Nie. Życie chrześcijańskie wymaga pracy, to prawda, i ważne jest, by odkryć jej chrześcijańskie znaczenie. Ale wymaga ono czegoś więcej niż pracy - wymaga spotkania Boga. Życie chrześcijańskie - to być złączonym z Bogiem. Tymczasem pracując, nie jesteśmy złączeni z Bogiem, lecz z rzeczami niższymi od nas, takimi jak materia, drewno, ziemia, książki. I przekształcamy te rzeczy, pracujemy posługując się nimi, by coś zrealizować. W pracy chodzi więc o naszą więź ze światem, ze wszechświatem. Dlatego nie możemy w niej odnaleźć celu ani sensu naszego życia. Znajdziemy go wyłącznie odkrywając Boga.

Fragment książki "Iść za Barankiem"



## Wiara szuka zrozumienia



### Dlaczego antykoncepcja jest grzechem?

Ksiądz Marek Dziewiecki utrzymuje, że miłość bez seksu może istnieć i uszlachetnia, a seks bez miłości zawsze jest złem i podlega nawet sankcjom prawnym. Katolik będzie szukał odpowiedzi w nauczaniu

Kościola, a ten ma o wiele lepsze sposoby na pełne życie miłością, niż półśrodki i szkodliwe zastępniki oferowane przez "ten świat".

Jako że pytanie o grzech dotyczy wierzących, a nasz temat każdego człowieka, warto zapytać nieco inaczej: Czy antykoncepcja czyni człowieka lepszym, czy gorszym?

Kościół zawsze "opowiada się za życiem" (JP II, Familiaris consortio, 30) i naucza, że akt małżeński powinien jednoczyć i pozostawać otwarty na przekazywanie życia ludzkiego. Jest on przez Boga chciany i pobłogosławiony w ramach małżeństwa (por. Rdz 1,28; Mt 19,4nn). Nie każdy akt musi się kończyć wzbudzeniem potomstwa, zawsze jednak ma wypływać z miłości. Dlatego nie może niszczyć życia i zdrowia rodziców, ani poczynać dziecka w atmosferze jej braku. Katechizm Kościoła poucza o regulacji poczęć. To odsunięcie w czasie przyjścia na świat potomstwa jest dopuszczalne z uzasadnionych powodów. Jako szlachetne pragnienie nie może wypływać z egoizmu, ale ze "słusznej wielkoduszności odpowiedzialnego rodzicielstwa" (KKK, n. 2638). Tu właśnie jest sedno

różnicy od postawy antykoncepcji. "Metody naturalne regulacji poczęć są zgodne z obiektywnymi kryteriami moralności: szanują ciało małżonków, zachęcają do wzajemnej czułości i sprzyjają wychowaniu do autentycznej wolności" (KKK, n. 2370). Innymi słowy: "Kocham Cię, jesteś ważniejszy(a) od mojego popędu, dlatego poczekam".

Antykoncepcja "wychowuje" do egoizmu i traktowania drugiej osoby jako przedmiotu. Często pozbawia życia już poczęte osoby. Tymczasem Kościół proponuje postawę odpowiedzialności i pięknej miłości, która służy życiu. Współczesna kultura, nastawiona na zaspokajanie pragnień i służbę pieniądzu, odwraca Boże błogosławieństwo kusząc tylko przyjemnością. Szatan wkłada się i niszczy moment najbardziej "boskiego" działania człowieka. Konsekwencje mogą być widoczne u "dzieci niechcianych", które po latach mogą czuć się "nieproszone" we własnej rodzinie i niezdolne do tworzenia zdrowych relacji.

Wiele małżeństw, wbrew współczesnym trendom grzechu, idzie drogą prawdziwej świętości z odważnym hasłem: Nie jest prawdą, że nie da się inaczej. Kształcenie takich postaw, przez dobre rozmowy i przykład własnego życia, zaczyna się już w dzieciństwie i okresie dojrzewania.

*Szerokie zagadnienie planowania rodziny można zgłębić choćby przez stronę [www.npr.pl](http://www.npr.pl).*

Proszę przysyłać dalsze pytania na adres ks. Krystiana: [k.wilku@wp.pl](mailto:k.wilku@wp.pl)

## Pielgrzymka do sanktuariów wschodniej Polski 1 - 5 maja 2012 r.

### Wtorek, 1 maja - godz. 6.00 - wyjazd

- sanktuarium w Świętej Lipce - Msza święta
- klasztor Kamedułów w Wigrach
- obiadokolacja, zwiedzanie bazyliki i nocleg w Sejnach

### Czwartek, 3 maja

- śniadanie i wyprawa na Zubry do Białowieży
- Góra Grabarka
- Sanktuaria w Pratulinie i Kostomłotach
- Msza święta, obiadokolacja i nocleg w sanktuarium Matki Bożej w Kodniu



### Sobota, 5 maja

- Msza św., śniadanie, zwiedzanie Niepokalanowa
- Powrót do Redy w godzinach wieczornych
- obiad na trasie

### Obowiązkowa lektura:

Zofia Kossak "Błogosławiona wino"

### Środa, 2 maja

- śniadanie i Msza święta w Sejnach
- rejs po jeziorze Wigry papieskim statkiem
- Sokółka - sanktuarium cudu Eucharystycznego
- Supraśl - muzeum ikon i prawosławny klasztor
- Obiadokolacja i nocleg w Hajnówce

### Piątek, 4 maja

- Msza święta i śniadanie w Kodniu
- Warszawa (zależnie od czasu: zwiedzanie Starówki, grób bł. ks. Popiełuszki, muzeum Powst. Warszawskiego)
- kolacja i nocleg w Niepokalanowie

### Koszt pielgrzymki - 500 zł.

- W tym: - przejazd autokarem (prawie 1700 km)
- noclegi w 2, 3, 4-osobowych pokojach
- śniadania i obiadokolacje
- wstępy i wszelkie opłaty; ubezpieczenie

### Zapisy i szczegółowe informacje u ks. Piotra. Zapraszamy!

Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04

Msze św. w niedziele: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30

Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00

[www.antoni-reda.pl](http://www.antoni-reda.pl)